

Sygn. akt I ACa 14/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Wioletta Simińska

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. A. (1), D. A., S. A. i E. A.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 14 października 2015 roku, sygn. akt I C 4103/13

I. **oddala obie apelacje;**

II. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 14/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim po rozpoznaniu sprawy z powództwa K. A. (1), małoletniego D. A. reprezentowanego przez ojca K. A. (1), S. A. i E. A. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, rentę i ustalenie (sygn. akt I C 4103/13):

I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda K. A. (1) kwotę 13.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 do dnia zapłaty tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za skutki wypadku jakiemu uległ w dniu 6 lipca 2011 r.;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda K. A. (1) kwotę 55.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia z powodu śmierci żony;

- III. w pozostałej części powództwo K. A. (1) oddalił;
- IV. zasądził od pozwanego na rzecz powoda D. A. kwotę 95.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia z powodu śmierci matki;
- V. zasądził od pozwanego na rzecz powoda D. A. kwotę 20.800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2015 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej uzupełniającej renty za okres od lipca 2011 do października 2015r.;
- VI. zasądził od pozwanego na rzecz powoda D. A. rentę w kwocie 600 zł miesięcznie, w miejsce wypłacanej przez pozwanego renty w kwocie po 200 zł miesięcznie, płatną do dnia 10 - go każdego miesiąca, poczynając od dnia 10 listopada 2015 r. z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w zapłacie którejkolwiek z rat;
- VII. w pozostałej części powództwo D. A. oddalił;
- VIII. zasądził od pozwanego na rzecz powódki S. A. kwotę 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku, jakiemu uległa w dniu 6 lipca 2011 r.;
- IX. zasądził od pozwanego na rzecz powódki S. A. kwotę 600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2015 r. do dnia zapłaty tytułem uzupełniającej renty za okres od dnia 7 lipca 2011 do dnia 28 stycznia 2012 r.;
- X. ustalili, że pozwany ponosi wobec S. A. odpowiedzialność za ewentualne dalsze skutki wypadku jakiemu uległa w dniu 6 lipca 2011 r.;
- XI. w pozostałej części powództwo S. A. oddalił;
- XII. zasądził od pozwanego na rzecz powódki E. A. kwotę 29.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2014 r. do dnia zapłaty tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za skutki wypadku, jakiemu uległa w dniu 6 lipca 2011 r.;
- XIII. w pozostałej części powództwo E. A. oddalił;
- XIV. zasądził od powoda K. A. (1) na rzecz pozwanego kwotę 3.971 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;
- XV. zasądził od powoda D. A. na rzecz pozwanego kwotę 2.491 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;
- XVI. zasądził od pozwanego na rzecz powódki S. A. kwotę 1071 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu
- XVII. zasądził od powódki E. A. na rzecz kwotę 1066 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;
- XVIII. nie obciążył S. A. i E. A. obowiązkiem zapłaty Skarbowi Państwa brakujących kosztów sądowych;
- XIX. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 14.286,86 zł tytułem części brakujących kosztów sądowych.

***Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym sprawy i rozważaniach:***

W dniu (...) r. na drodze krajowej nr (...) kierowca prowadzący ciągnik siodłowy marki R. o nr rej. (...) z naczepą J. S. przekraczając dozwoloną prędkość stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do bocznego zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki C. (...) o nr rej. (...) kierowanym przez S. A.. Sprawca znajdował się w stanie nietrzeźwości, tj. 1,26 mg/1 alkoholu w wydychanym powietrzu.

W skutek zderzenia pasażerka pojazdu M. A. (1) doznała obrażeń ciała w postaci rany tłuszczowej głowy z otwartym złamaniem kości pokrywy i podstawy czaszki, licznych złamań kości twarzo-czaszki, rany tłuczonej nosa, obszernych otarć naskórka klatki piersiowej, kończyny górnej lewej i kończyny dolnej prawej, złamania kości ramiennej, krwotoku

podpajęczynówkowego, stłuczenia płuc, zmiążdżenia śledziony, pęknięcia torebki i mięszu wątroby, stłuczeń w krezce i poniosła śmierć na miejscu.

Pasażer K. A. (1) doznał ogólnych potłuczeń. Został przyjęty na oddział szpitalny (...) Szpitala (...) w S., gdzie przeprowadzono badania w celu wykluczenia poważniejszych obrażeń.

Kierująca samochodem osobowym S. A. doznała wielomiejscowych obrażeń ciała z otwartym wieloodłamowym złamaniem nasady dalszej kości ramiennej lewej, złamaniem trzonu kości łokciowej lewej, obrażeń głowy ze wstrząśnieniem mózgu, rany tłuczonej okolicy czołowej i ran ciętych kończyny górnej lewej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej 7 dni.

Pasażerka E. A. w wypadku doznała obrażeń w postaci złamania żeber V i VIII po stronie lewej z odłą podskórną, przebywała w szpitalu przez okres 3 dni.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Słubicach z dnia 10.11.2011 r. J. S. został uznany za winnego spowodowania wypadku drogowego w dniu 06.07.2011 r. i został skazany na 10 lat pozbawienia wolności. W wyroku tym sąd zasądził od oskarżonego na rzecz S. A., E. A., K. A. (1) i D. A. nawiazki po 5.000 zł dla każdego z nich.

Właścicielem pojazdu kierowanego przez sprawcę wypadku był W. Ż.. Pojazd, który spowodował wypadek posiadał polisę OC pozwanym Zakładzie Ubezpieczeń.

Powód K. A. (1) i M. A. (1) byli parą od 8 lat, a małżeństwem od 2 lat. Ze związku pochodzi syn D., który w chwili wypadku nie ukończył 3 lat. Przed urodzeniem syna od czerwca 2008 r. mieszkali w Niemczech w D., początkowo przez ok. miesiąc u rodziców powoda, potem przeprowadzili się do swojego mieszkania. Przed ślubem mieszkali razem ok. 1,5 roku, ślub wzięli gdy syn D. już się urodził. Powód w Niemczech prowadził jednoosobową firmę, która pracowała dla firmy jego ojca i zajmowała się wykańczaniem wnętrz. M. A. (1) okazjonalnie, kiedy miała z kim zostawić dziecko, pomagała teściowej przy sprzątanii mieszkań. Miała wykształcenie średnie, zaszła w ciążę, gdy miała pisać maturę. Małżonkowie chcieli „dorobić się” w Niemczech i potem wrócić do Polski. Faktycznie pod koniec 2010 r. zamieszkali w Polsce w domu w G. przy ul. (...). Byli samowystarczalni finansowo. Rodzice pomagali im finansowo z dobrej woli.

Krótko przed wypadkiem powód otworzył działalność gospodarczą - salon urody świadczący usługi fryzjerskie, solarium. M. A. (1) miała zrobić odpowiedni kurs i pracować tam jako kosmetyczka. Był zatrudniony masażysta i fryzjerka - siostra ojca K. A. (1). Solarium funkcjonowało, zdobywało klientów, ale jeszcze nie przynosiło spodziewanych dochodów.

Przed wypadkiem K. A. (1) prowadził aktywny tryb życia, małżeństwo było odbierane jako dobrane, małżonkowie razem spędzali wolny czas.

W dniu 6 lipca 2011 powód wraz z żoną wracali do Polski z Niemiec, gdzie załatwiali sprawy urzędowe, D. zostawili z dziadkami - rodzicami M. A. (1). K. A. (1) w wypadku doznał ogólnych potłuczeń, większe obrażenia zostały wykluczone. Nie pozostaje pod opieką lekarza.

Po śmierci M. A. (1) opiekował się synem. Nie interesował się firmą, którą doraźnie zajmowali się jego ojciec i ciotka; w listopadzie 2011 zawiesił działalność. Z czasem zaczął pić alkohol. Nie wychodził z domu, nie przywiązywał wagi do tego, jak wygląda, czy coś jadł. Nie myślał o synu. W wychowaniu syna i porządkach domowych pomagała powodowi siostra E. i w zakresie swoich możliwości matka S. A.. Matka i teściowa uświadomiły mu, że nie warto pić. Dotarły do niego słowa rodziny, że ma się wziąć w garść, ponieważ ma jeszcze syna.

W dniu 14 lipca 2014 r. w dacie badania powoda przez biegłego psychologa sposób funkcjonowania psychologicznego powoda w kontekście doznanych urazów psychicznych wskazywał na utrzymywanie się symptomów traumy pourazowej. W sferze emocjonalnej można było zaobserwować podwyższony poziom lęku, trudności w swobodnym wyrażaniu uczuć. W sferze poznawczej - wyostrozony odruch orientacyjny, trudności w planowaniu. W sferze

behawioralnej - unikanie rozmów na temat zdarzenia, objawy somatyczne w odpowiedzi na bodźce związane ze zdarzeniem. Wysokość uszczerbku z przyczyn psychologicznych na zdrowiu u powoda wynosi 5%.

W zakresie skutków nagłej utraty osoby bliskiej powód doświadczył procesu żałoby po zmarłej żonie. Faza druga żałoby powoda nosiła znamiona destrukcyjne dla jego sposobu funkcjonowania psychospołecznego, co w efekcie przyczyniało się do nie realizowania roli rodzicielskiej i zawodowej. Ponadto strata żony wywołała u powoda poczucie żalu i załamanie się dotychczasowych planów życiowych związanych ze wspólnym wychowywaniem syna, ewentualnym posiadaniem kolejnego potomstwa oraz towarzyszeniem sobie nawzajem z żoną w życiu codziennym. Powodowi ciężko chodzić na cmentarz, jest na grobie żony raz w miesiącu. Teściowa uporządkowała rzeczy żony, on nie mógł tego zrobić.

Obecnie mieszka z konkubiną o imieniu P. i jej dwojgiem dzieci. Powód wiąże z nią swoją przyszłość. Konkubina otrzymuje od ojca dzieci po 300 zł alimentów na każde dziecko. Od niedawna pracuje w salonie fryzjerskim u matki powoda i otrzymuje minimalne wynagrodzenie. Powód po wypadku jeździł z ojcem do Niemiec, sprowadzał auta do Polski i uzyskiwał z tego dochód w wysokości 1500 zł miesięcznie, Do utrzymania dokładał z wcześniejszych oszczędności. Aktualnie nie pracuje, zajmuje się dziećmi. Otrzymuje na syna D. rentę z (...) w wysokości 200 zł miesięcznie.

D. A. ma aktualnie 7 lat, pyta ojca o mamę. Chłopiec, gdy patrzy w niebo, mówi że mama do niego macha. W wyniku śmierci matki doświadczył traumy psychicznej przejawiającej się zaburzeniami snu, nasilonymi lękami separacyjnymi strachem przed „porzuceniem” ze strony najbliższych. Dziecko przeżyło w negatywny sposób zerwanie więzi z matką, utraciło poczucie bezpieczeństwa, które tworzyli oboje rodzice.

W obecnym stanie funkcjonowania psychologicznego chłopca uwidacznia się nadwrażliwość emocjonalna, która może być konsekwencją wczesnodziecięcej traumy związanej z nagłą stratą matki. Chłopiec jest nieadekwatnie wrażliwy na sygnały związane z poczuciem własnej porażki i niedoskonałości, co może w przyszłości wpływać na powstawanie nierealnego wyobrażenia o samym sobie i w niekorzystny sposób kształtować rozwój jego osobowości.

Chodzi z ojcem i z dziadkami na cmentarz. Na imprezy okolicznościowe do przedszkola chodziła w miejsce matki najpierw babcia S. A., aktualnie robi to konkubina K. A. (1). Małoletni ma dobry kontakt z dziadkami od strony matki. Chłopiec uczęszcza do szkoły podstawowej, jest zdrowy i prawidłowo się rozwija. D. ma prawidłowe relacje z konkubiną ojca, mimo że na początku był zdezorientowany. Zwraca się do niej po imieniu. W domu zajmuje pokój z synem konkubiny, z którym nie dogaduje się najlepiej. Córka konkubiny zajmuje oddzielny pokój. Lubi sport, zaczął trenować żużel, treningi opłaca mu dziadek, od niego też dostał w prezencie motorek.

Powódka S. A. jest zamężna, ma dwoje dzieci K. A. (1) i E. A., ma siostrę i brata. Wychowywała ją matka, która żyje, jest na emeryturze. Z zawodu jest krawcową. Wraz z mężem R. A. i dziećmi od 2001 r. mieszkali w Niemczech. Mąż prowadził w Niemczech firmę, która dobrze prosperowała. S. A. w Niemczech nie miała stałej pracy, sprzątała mieszkania, pomagała mężowi w prowadzeniu firmy w taki sposób, że rozwodziła dla niego korespondencję, segregowała ją, jak była potrzeba również sprzątała w jego firmie. Mąż nie płacił jej wynagrodzenia, miała z mężem wspólny budżet. Do Polski wrócili parę miesięcy przed wypadkiem, z tym że mąż powódki jeszcze często przebywał w Niemczech w swoich sprawach.

W wyniku wypadku powódka doznała wieloodłamowego otwartego złamania nasady dalszej kości ramiennej lewej, złamania trzonu kości łokciowej lewej, urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, ran tłuczonych okolicy czołowej i ciętych kończyny górnej lewej. W szpitalu przebywała 7 dni do 12 lipca 2011 r. Przez 6 tygodni nosiła łuskę gipsową.

Ponownie przebywała w szpitalu od 26 września 2011 r. do 30 września 2011 r. z powodu braku zrostu po złamaniu (staw rzekomy). Dokonano restabilizacji kości łokciowej lewej, usunięto popręg Webera z kości łokciowej, dokonano stabilizacji kości łokciowej z płytą kompresyjną ChM, usunięto 2 druty K z nasady dalszej kości ramiennej, podano autogeniczne czynniki zrostu do kości, dokonano przeszczepu autogennej kości łokciowej pobranego z talerza kości

biodrowej lewej, nastawiono zwichnięcie głowy kości promieniowej ze stabilizacją drutami K. Została wypisana z łuską gipsową, z zaleceniem stawienia się za 3 tygodnie w poradni ortopedycznej celem usunięcia drutów.

Po wypadku z uwagi na swój stan fizyczny i psychiczny powódka wymagała pomocy najbliższych osób w wykonywaniu codziennych czynności takich jak ubieranie się, kąpiel, dbanie o higienę osobistą, mycie głowy, prace domowe, jeżdżenie do lekarzy. Stan zdrowia uniemożliwiał jej pracę fizyczną, do stycznia 2012 r. korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych w celu usprawnienia ręki. Mąż kupił jej samochód z automatyczną skrzynią biegów.

Na zwolnieniu lekarskim powódka przebywała do 28 stycznia 2012 r. Po tym dniu nie podjęła pracy. W maju 2013 r., z powodu odczuwanych dolegliwości, poddała się operacji cieśni nadgarstka prawej ręki.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. w czerwcu 2015 r. oddalił odwołanie S. A. od decyzji ZUS odmawiającej powódce uprawnień do świadczenia rehabilitacyjnego za okres 12 miesięcy licząc od 29 stycznia 2012 .

Decyzją z dnia 9 lipca 2014 ZUS stwierdził, że S. A. w okresie od 1 lipca 2011 do dnia 31 października 2013 r. nie podlegała ubezpieczeniu wezwał też powódkę do zwrotu wypłaconego zasiłku chorobowego za okres od 6 lipca do 28 stycznia 2012. W uzasadnieniu podano, że umowę o pracę zgłoszono do ZUS 11 lipca 2011 r. S. A. nie była więc w dniu 6 lipca 2011 r. zatrudniona przez K. A. (1).

W dniu 27 maja 2012 r. (...) Zespół (...) o Niepełnosprawności wydał orzeczenie ustalające, że powódka jest osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym, może pracować na otwartym rynku pracy lub w warunkach chronionych. Orzeczenie straciło moc 27 maja 2015 r. Powódka złożyła wniosek o kolejne orzeczenie, oczekuje wezwania na posiedzenie zespołu.

Powódka w kwietniu 2015 r. podjęła działalność gospodarczą. Jest to zakład fryzjerski, w którym zatrudnia siostrę swojego męża i konkubinę syna. Składkę na ZUS w wysokości 200-300 zł opłaca powódce mąż, ponieważ firma na razie nie ma dochodów.

Powódka traktowała zmarłą synową jak własną córkę, M. A. (1) miała bardzo dobry kontakt z teściową i całą rodziną męża. Gdy potrzebowała pomocy, to dzwoniła do teściowej. Na krótko przed wypadkiem powódka wraz z mężem, synem K. i M. byli na wczasach w N.. Rodzice powoda poznali M., gdy powód zaczął z nią chodzić, K. i M. mieli wówczas 15-16 lat.

Powódka obwinia się o wypadek, mimo, że w żadnym stopniu się od niego nie przyczyniła, ani nie mogła mu w żaden sposób zapobiec. Powódka nie była na pogrzebie synowej, bo przebywała jeszcze w szpitalu. Chodzi na cmentarz, ale nie często, ponieważ od razu płacze. Ma poczucie winy, że ona żyje, a synowa nie. Na samopoczucie powódki negatywnie wpływa rokowanie co do braku możliwości poprawy jej stanu zdrowia. Ma ona poczucie niepełnosprawności, braku własnej niezależności. Na dzień 19 marca 2015, datę badania przez biegłego psychologa, sposób funkcjonowania psychologicznego powódki w kontekście doznanych urazów psychicznych wskazywał na utrzymywanie się symptomów zaburzeń depresyjno-lękowych. W sferze emocjonalnej obserwuje się objawy depresyjności, poczucie winy, głęboki smutek, trudności w odczuwaniu satysfakcji i doświadczaniu pozytywnych emocji. W sferze poznawczej - wyostrozony odruch orientacyjny, pesymistyczne nastawienie do przyszłości. W sferze behawioralnej - obniżenie dynamiki życiowej, obniżenie napędu do działania. Ponadto istotnie obniżona jest samoocena z powodu zależności od otoczenia (fizycznej i materialnej). Z uwagi na psychologiczne konsekwencje zdarzenia powódka odniosła 8% uszczerbku na zdrowiu. W zakresie skutków nagłej utraty osoby bliskiej proces żałoby po zmarłej synowej jest patologicznie powikłany z poczuciem winy, unikaniem przepracowania straty (prawdopodobnie z tego powodu powódka przerwała korzystanie z pomocy psychologicznej), co utrudnia powódce oplakanie i zamknięcie procesu oplakiwania zmarłej.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki (według biegłego chirurga), będący skutkiem wypadku to: znaczne zniekształcenie obrysów stawu łokciowego, przykurcz w stawie z ograniczeniem ruchomości stawu, rozległe szpecące blizny okolicy łokciowej, dużego stopnia zburzenie funkcji stawu łokciowego - 23 %; zniekształcenie przedramienia,

szpecąca blizna pooperacyjna przedramienia na wysokości kości łokciowej oraz blizny po ranach ciętych 1/4 bliższej przedramienia po stronie przyśrodkowej poniżej stawu łokciowego ograniczenie ruchomości pronacji i supinacji to jest nawracanie i odwracanie z przedramienia lewego - 7 %; blizny okolicy czołowej lewej, nerwica związana urazem czaszkowo mózgowym połączona ze wstrząśnieniem mózgu -8%. Trwały uszczerbek na zdrowiu - stan po urazie głowy z utratą przytomności, z blizną pourazową w okolicy czołowej i drobnymi bliznami tej okolicy, z bólami głowy oszacowany przez biegłego neurologa to 3 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Następstwem doznanych przez powódkę obrażeń na przyszłość, jest dużego stopnia zaburzenie funkcji kończyny górnej lewej spowodowane znacznym uszkodzeniem w zakresie stawu łokciowego. Poprawa stanu zdrowia u powódki jest bardzo mało prawdopodobna. Aktualnie powódka nie wymaga leczenia farmakologicznego, poza stosowaniem, w razie nasilenia się dolegliwości, środków przeciwbólowych. Leczenie rehabilitacyjne nie przyniesie istotnej poprawy. Zabiegiem operacyjnym można by usunąć zespolenia, jednak prowadzący lekarz ortopeda nie kwalifikuje aktualnie powódki do takiego zabiegu.

Powódka E. A. przyjaźniła się z M. A. (1), znały się od czasów szkolnych, zwierzały się sobie. To ona poznała ze sobą brata i M.. Była świadkiem na ich ślubie. Przyjaciółki były ze sobą w stałym kontakcie, nawet gdy były daleko, dzwoniły do siebie.

E. A. wyjechała w 2009-2010 r. do pracy do Holandii. Odwiedzała rodzinę w Niemczech, nocowała wówczas u brata albo u rodziców.

W dniu wypadku wracała do Polski na urlop. W wyniku wypadku doznała złamania żeber V - VIII po stronie lewej i odmy podskórnej. W szpitalu przebywała 3 dni, do dnia 8 lipca 2011. Chciała być na pogrzebie M. A. (1).

Przez pierwszy miesiąc po wypadku pomagał jej brat albo tata, miała bandażowane żebra, nie mogła złapać oddechu, potrzebowała pomocy przy ubieraniu. Po wypadku straciła pracę w Holandii i przez jakiś czas mieszkała w G., pomagała bratu w opiece nad D..

Na datę badania przez biegłego psychologa tj. 14 lipca 2014 r. funkcjonowanie psychologiczne powódki w kontekście doznanych urazów psychicznych wskazywało na utrzymywanie się symptomów traumy pourazowej (PTSD). W sferze emocjonalnej obserwowano się podwyższony poziom lęku, trudności w odczuwaniu satysfakcji i doświadczaniu pozytywnych emocji. W sferze poznawczej - wyostrożony odruch orientacyjny, pesymistyczną antycypację utraty bliższych relacji. W sferze behawioralnej - unikanie rozmów na temat zdarzenia, objawy somatyczne w odpowiedzi na bodźce związane ze zdarzeniem, wycofanie z szerszych relacji społecznych. W zakresie psychologicznych konsekwencji zdarzenia w postaci nerwicy pourazowej powódka poniosła 5% uszczerbku na zdrowiu. Powódka nie zakończyła procesu żałoby po zmarłej. Emocje po stracie są nadal intensywne pomimo upływu czasu, tłumii żal i złość, unika konfrontacji ze swoimi przeżyciami. Zalegające emocje wywołują zmiany nastrojów, pesymistyczną antycypację kolejnych strat w bliższych relacjach i tendencję do wycofania z ewentualnych bliższych więzi z otoczeniem.

Obecnie mieszka w Holandii z chłopakiem, z którym związała się około 2 lat temu. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki w wyniku obrażeń po wypadku drogowym z dnia 06.07.2011 r. (złamanie 4 żeber po stronie lewej z obecnością zniekształcenia klatki piersiowej bez zmniejszenia pojemności płuc) wynosi według biegłego z zakresu chirurgii 10%. W przyszłości mogą u powódki okresowo pojawić się dolegliwości bólowe klatki piersiowej po stronie lewej, których nasilenie z biegiem czasu powinno zmniejszać się. Wypadek nie pozostawił następstw neurologicznych.

Powodowie zgłosili szkodę pozwanemu. Powód K. A. (1) w piśmie z datą 30 stycznia 2012 r. domagał się zapłaty tytułem zadośćuczynienia na jego rzecz kwoty 600.000 zł, nie precyzując kwoty poszczególnych roszczeń. Powód D. A. w piśmie z datą 30 stycznia 2012 r. domagał się zapłaty tytułem zadośćuczynienia kwoty 600.000 zł oraz renty w kwocie 1.200 zł miesięcznie. Powódka S. A. domagała się od pozwanego zapłaty kwoty 350.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w tym za śmierć synowej oraz kwoty 2.000 zł tytułem renty na zwiększone potrzeby. Powódka E. A. domagała się od pozwanego zapłaty kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w tym za śmierć bratowej.

Pozwany w toku likwidacji szkody przyznał i wypłacił na rzecz K. A. (1) decyzją z 22 lutego 2012 r. kwotę 2.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznane obrażenia ciała i rozstrój zdrowia oraz decyzją z 22 lutego 2012 r. kwotę 30.000

zł, a następnie decyzja z 10 października 2012 r. kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia z powodu śmierci żony, łącznie 40.000 zł. Na rzecz D. A. decyzją z 22 lutego 2012 r. kwotę 35.000 zł, a następnie decyzja z 10 października 2012 r. kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia z powodu śmierci matki, łącznie 50.000 zł oraz przyznał mu rentę w wysokości 200 zł miesięcznie od dnia 6 lipca 2011. Na rzecz S. A. decyzją z dnia 8 marca 2012 r. kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku w postaci doznanych urazów a następnie decyzją z dnia 19 listopada 2012 r. kwotę 25.000 zł oraz 3.656,25 zł tytułem kosztów opieki w zakresie pielęgnacji podstawowej, a także zaopatrzenia gospodarstwa domowego za 25 tygodni podając, że kwotę tą wyliczył przyjmując stawkę za 1 ha opieki ustaloną na podstawie obowiązującego minimalnego wynagrodzenia. Na rzecz E. A. decyzją z dnia 8 marca 2012 kwotę 4.000 i z 27 lipca 2012 kwotę 2.000 zł, łącznie 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W pozostałej części pozwany roszczenia powodów uznał za nieuzasadnione.

W wyroku z dnia 10 listopada 2011 r. Sąd Rejonowy w Słubicach zasądził na rzecz S. A., E. A., K. A. (1) i D. A. nawiązkę w kwocie po 5.000 zł dla każdego z nich. W akcie oskarżenia D. A. i K. A. (1) byli wskazani jako osoby najbliższe dla M. A. (1). Wyrok uprawomocnił się 21 lutego 2012 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za co do zasady zasługujące na uwzględnienie.

Sąd I instancji podkreślił, iż pozwany nie negował swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z 6 lipca 2011 r., a jedynie kwestionował zasadność i wysokość usprawiedliwionych roszczeń powodów świetle dyspozycji przepisów art. 444 k.c. i 446 k.c. oraz art. 189 k.p.c.

Odnosząc się do roszczenia powoda K. A. (1) o zapłatę kwoty 20.000 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za skutki wypadku, jakiemu uległ w dniu 6 lipca 2011 r. oraz kwoty 280.000 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia po śmierci żony, a nadto ustalenia, że pozwany będzie odpowiadał wobec niego za szkody mogące powstać w przyszłości, a wynikające ze zdarzenia opisanego w pozwie, Sąd Okręgowy wskazał, że jak wynika z dokumentacji medycznej załączonej do pozwu, zgromadzonej w aktach szkody i aktach sprawy karnej II K 1129/11 Sądu Rejonowego w Słubicach w wyniku wypadku doznał on jedynie ogólnych potłuczeń, a w szpitalu spędził jedynie parę godzin. Jak zeznał powód nie miał nawet siniaka. Tym niemniej jak wynika z opinii biegłego psychologa wskutek udziału w wypadku doznał on uszczerbku na zdrowiu w zakresie następstw psychologicznych w wysokości 5 %.

W tej sytuacji Sąd i instancji uznał, że dotychczas zapłacone przez pozwanego powodowi zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł jest nieadekwatne do rozmiaru następstw wypadku dla powoda. Zdaniem Sądu odpowiednią kwotą jest kwota 15.000 zł, dlatego też zasądzono od pozwanego na rzecz powoda K. A. (1) kwotę 13.000 zł.

Co do roszczenia zapłaty zadośćuczynienia za śmierć żony Sąd Okręgowy uznał, że dotychczas wypłacona powodowi z tego tytułu kwota 40.000 zł jest zbyt niska w stosunku do krzywdy jaką była dla powoda przedwczesna tragiczna śmierć żony, której był bezpośrednim świadkiem, co było dla niego źródłem dodatkowego niewyraźnego słowami cierpienia. Jednakże żądanie powoda wyrażone w pozwie jest zdaniem Sądu I instancji znacznie przesadzone, nie przystające do warunków ekonomicznych polskiego społeczeństwa. Niewątpliwie strata żony wywołała u powoda poczucie żalu i załamanie się dotychczasowych planów życiowych. Powód w chwili gdy został wdowcem był osobą bardzo młodą, zupełnie nieprzygotowaną na taki bieg wydarzeń. Małżeństwo układało się bardzo dobrze, było spełnieniem marzeń powoda. Jak wynika z opinii psychologa powód doświadczył procesu żałoby po zmarłej żonie. Faza druga żałoby powoda nosiła znamiona destrukcyjne dla jego sposobu funkcjonowania psychospołecznego, co w efekcie przyczyniało się do przejściowego nierealizowania roli rodzicielskiej i zawodowej. Biegła nie ustaliła jednak, aby powód doznał trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu śmierci żony. Aktualnie powód mieszka z konkubiną, ma oparcie w rodzinie, jego relacje społeczne dobrze roszą.

Mając powyższe na względzie w ocenie Sądu Okręgowego zadośćuczynienie za krzywdę powoda z powodu utraty żony powinno wyrażać się kwotą 100.000 zł, co biorąc pod uwagę dotychczas wypłaconą na jego rzecz kwotę 40.000 zł, a nadto wysokość zasądzonej w wyroku karnym w sprawie II K 1129/11 nawiazki w kwocie 5.000 zł, skutkowało zasądzeniem na jego rzecz kwoty 55.000 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia. Orzekając o odsetkach za zwłokę Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż w sprawie znajdzie zastosowanie art. 14 ust. 1 ustawy z

22 maja 2003 o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Wezwanie do zapłaty doręczono pozwanemu w dniu 6 lutego 2012. Rok 2012 był rokiem przestępnym, miesiąc luty liczył 29 dni, stąd termin pozwanego na spełnienie zobowiązań upłynął z dniem 7 marca 2012 r. Dlatego też Sąd zasądził odsetki ustawowe od obu uwzględnionych roszczeń od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że ustawowy termin powinien wystarczyć pozwanemu na prawidłowe ocenienie krzywdy powoda. Okoliczności jakie podnosił w wezwaniu nie należały do nadzwyczajnych, a od wypadku do momentu zgłoszenia minęło już ponad pół roku, pozwany miał warunki dla prawidłowego oszacowania krzywdy powoda.

W pozostałej części powództwo K. A. (1) Sąd oddalił jako nieuzasadnione, w tym żądanie ustalenia, nie znajdując dla jego uwzględnienia jakiegokolwiek podstawy w przedstawionym przez stronę powodowa stanie faktycznym.

Co do roszczeń powoda D. A. Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu oparte na treści art. 445 § 4 k.c. za zawyżone. Zważył, iż krzywdą D. A. jest to, że nigdy nie pozna swej matki. Dziś D. o mamie wie tyle, co opowiedzieli mu najbliżsi. Odwiedza jej grób na cmentarzu. Jak wynika z zeznań K. A. (1) i pozostałych powodów nieobecność mamy była mu tłumaczona przez najbliższych adekwatnie do wieku. Chłopiec nie rozumiał pojęcia śmierci, rozmiaru tragedii. Jak wynika z opinii biegłego psychologa i zeznań świadków chłopiec w momencie śmierci matki nie był w stanie z uwagi na swój etap rozwoju zrozumieć tego co się stało, że mama zmarła, reagował jednak dotkliwie na jej nagłą nieobecność. Tym samym jego poczucie krzywdy miało inny rozmiar jak w przypadku starszych już dzieci. D. akceptuje partnerkę ojca, która dziś bierze udział w uroczystościach przedszkolnych/szkolnych w charakterze mamy. Nigdy nie będzie on jednak dla niej rodzonym synem. Dla M. A. (1) był jedynakiem, a przynajmniej na zawsze pozostałby jej pierwotnym synem. Chłopiec nie czuje się jednak osamotniony i prowadzi taki sam tryb życia jak jego rówieśnicy. Ma wokół siebie osoby, które go kochają. Ma kontakt z rodziną mamy. W ocenie psychologa jest pogodnym dzieckiem, prawidłowo się rozwija aczkolwiek wykazuje cechy nadpobudliwości, które mogą być skutkiem wczesnodziecięcej traumy wywołanej utratą matki.

Zdaniem Sądu Okręgowego odpowiednie zadośćuczynienie dla małoletniego powoda w tak ustalonych okolicznościach to kwota 150.000 zł, co biorąc pod uwagę dotychczas przyznane zadośćuczynienie (50.000 zł) oraz przyznaną nawiązkę (5.000 zł), dawało kwotę 95.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 marca 2012 r. (z argumentacją jak w przypadku pierwszego z powodów) do dnia zapłaty.

Co do roszczeń opartych na art. 446 § 2 k.c., zdaniem Sądu Okręgowego można zasadnie zakładać, że jako młoda osoba, z realnymi planami zawodowymi, po odchowaniu syna do okresu przedszkolnego, żyjąc w przedsiębiorczej rodzinie, co wynika z zeznań stron i świadków, nie miałyby większych problemów z podjęciem i utrzymaniem planowanej aktywności zawodowej czy też uzyskaniem stałego zatrudnienia u osób trzecich w zakresie podobnych usług. Zdaniem Sądu renta dla D. powinna przedstawiać kwotę 600 zł miesięcznie, gdyż na taką rentę alimentacyjną dla syna mógłby liczyć K. A. (1), gdyby małżonkowie żyli w rozłączeniu, a to na nim spoczął obowiązek całkowitej pieczy nad dzieckiem. Podawane przez powoda aktualne koszty utrzymania małoletniego syna przez przyzmat utrzymania całego domu i rodziny są trudne do zweryfikowania, albowiem konkubina powoda i jej dzieci też powinni partycypować w kosztach utrzymania domu i rodziny, a zważywszy na liczbę osób w gospodarstwie domowym nawet w większym zakresie niż sam powód z synem. W ocenie Sądu koszt utrzymania dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym w rodzinie o przeciętnej, ale dobrej stopie życiowej oscyluje na poziomie około 1.200 zł, w tym rozrywka. Dziś cała rodzina wspiera zainteresowania sportowe chłopca, dziadkowie ponoszą ich koszty, bo D. nie nabył prawa do renty po matce, a otrzymuje tylko od pozwanego rentę w kwocie 200 zł miesięcznie. Gdyby żyła M. A. (1) to raczej rodzice w pierwszej kolejności zaspokajaliby potrzeby syna. K. i M. A. (1) mieszkali w domu o powierzchni 200 m<sup>2</sup>, a więc mieli środki na jego utrzymanie. Powód nie wykazał jednak, aby ich stopa życiowa była znacznie wyższa od przeciętnej. Przed śmiercią M. A. (1) rodzina utrzymywała się głównie z dochodów K. A. (1), którego możliwości zarobkowe były większe niż żony. Sąd zakłada jednak pozytywnie, że dochody obojga z czasem mogłyby stać się porównywalne, stąd w równych częściach partycypowaliby w kosztach utrzymania syna. Swoje dochody w dniu 5 marca 2014 K. A. (1) określił na 1.500 zł. Jak zeznał w dniu 24 czerwca 2015 aktualnie nie pracuje bo pilnuje dzieci - swoich i konkubiny. Dowodu, aby nie



był zdolny do pracy, a tym samym, aby nie mógł łożyć na utrzymanie syna według założeń sądu powód nie przedstawił. Alimony w kwocie 600 zł miesięcznie powinny aktualnie zaspokoić połowę potrzeb małoletniego D.. Ewentualnej zmiany powód będzie mógł się domagać na podstawie art. 907 k.c., gdy jego potrzeby z wiekiem wzrosną.

W okresie wcześniejszym niż data wyroku alimenty te też nie powinny być w ocenie Sądu I instancji mniejsze, albowiem należy uwzględnić koszty przedszkola, tradycyjnych płatnych zajęć dodatkowych oferowanych przez przedszkola, wyjść do kina, teatru czy wycieczek. D. jest jedynakiem, rodzice zapewne nie skąpiliby na jego wszechstronny rozwój. Sąd zgodnie z żądaniem skapitalizował zaległą uzupełniająca rentę licząc niedopłatę do wypłacanych świadczeń po 200 zł miesięcznie, w kwocie po 400 zł miesięcznie od lipca 2011 do października 2015, co dało kwotę 20.800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wyroku do dnia zapłaty, zgodnie z wnioskami sformułowanymi w piśmie powoda z dnia 1 lipca 2015 r. Na przyszłość zaś Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda D. A. rentę w kwocie 600 zł miesięcznie płatną do dnia 10 - go każdego miesiąca, poczynając od dnia 10 listopada 2015 r. z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w zapłacie którejkolwiek z rat. W pozostałej części Sąd powództwo D. A. oddalił, w tym co do nieuzasadnionego żądania ustalenia.

Odnosnie roszczeń zgłoszonych w tym postępowaniu przez S. A. Sąd I instancji ocenił, że wypłacona do tej pory przez pozwanego kwota 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu urazów fizycznych i psychicznych, jakich doznała osobiście w wyniku wypadku jest zaniżona. Zasądzona w wyroku karnym nawiazka w kwocie 5.000 zł, podnosi kwotę przyznanego zadośćuczynienia do 50.000 zł , ale i ta suma jest zbyt niska. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że łączny uszczerbek na zdrowiu powódki oceniony przez biegłych wyniósł 49%. Jak wynika z opinii biegłego neurochirurga H. A. przebyty przez powódkę w maju 2013 zabieg operacyjny zespołu cieśni nadgarstka ręki prawej jest niezależny od doznanych w wypadku urazów. Leczenie doznanych urazów fizycznych powódka ma już za sobą. Jak wynika z zeznań świadków i opinii psychologa powódka odczuwała i nadal odczuwa ogromny żal z powodu tego, co spotkało ją samą i jej rodzinę, a uszczerbek na zdrowiu powódki z przyczyn psychologicznych biegła z zakresu psychologii oszacowała na 8%. Powódka była w chwili wypadku i jest nadal młodą osobą, wypadek pozbawił ją na dłuższy czas możliwości korzystania z pełni życia. Nie można zapominać, że powódka brała udział w wypadku jako kierowca podczas zderzenia z samochodem ciężarowym, a w wypadku tym zginęła jej synowa, co pograżyło w żalobie całą rodzinę. Mimo, że nie można jej przypisać jakiegokolwiek winy za zdarzenie, to jednak jej ogromne poczucie żalu i krzywdy jest zrozumiałe. Niesprawność powódki jest, zdaniem Sądu, dla niej szczególnie dokuczliwa, albowiem dotyczy ręki, co prawda lewej, ale i tak skutkowało koniecznością zmiany nawyków, potrzebą reorganizacji gospodarstwa domowego, poczuciem ograniczenia itp. Stan nie ulegnie poprawie, a powódka jest jeszcze młodą osobą.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że kwota 80.000 zł żądana przez powódkę tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia jest adekwatna do okoliczności sprawy i rozmiaru krzywdy powódki. Łączne zadośćuczynienie w kwocie 130.000 zł będzie dla powódki odpowiednią rekompensatą i nie będzie stanowić bezpodstawnego jej wzbogacenia, gdyż skutki wypadku w postaci nawracających wspomnień, ograniczeń ruchowych będzie odczuwać do końca życia. Sąd uznał za zasadne zasądzenie odsetek ustawowych od pozwanego od zasądzonej kwoty 80.000 zł od momentu, w jakim doszło do wyjaśnienia sytuacji powódki - potwierdzenia stawianej w uzasadnieniu pozwu hipotezy, że poprawa stanu zdrowia u powódki jest wykluczona. Zdaniem Sądu I instancji w związku z tym pozwanego należy uznać za pozostającego w zwłóce z zapłatą zadośćuczynienia od momentu otrzymania opinii biegłego sądowego Z. G. w dniu 14 lipca 2014 r., gdyż w tej dacie stało się już jasnym, że wypłacone do tej pory powódce zadośćuczynienie nie obejmuje całego rozmiaru krzywdy. Dlatego Sąd zasądził odsetki od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu opinii tj. od dnia 15 lipca 2014 r. do dnia zapłaty, w pozostałej części powództwo o odsetki oddalając.

Natomiast roszczenie oparte na treści art. 446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadnione w całości mając na uwadze, że M. A. (1) jako synowa S. A., była dla powódki osobą bliską, ale nie najbliższą w rozumieniu art. 446 § 4 k.r.o. W okresie poprzedzającym bezpośrednio wypadek powódka nie mieszkała ze zmarłą synową, obie kobiety prowadziły odrębne gospodarstwa domowe. Pogrzebem M. A. (1), jak wynika z akt szkody, zajmowała się rodzina B.. Oczywiście powódka odczuwa skutki wypadku, w jakim brała udział, z których najtragiczniejszym jest śmierć M. A.

(1), a nawet doznała z tego tytułu oszacowanego przez biegłą uszczerbku na zdrowiu, ale okoliczność tą Sąd uwzględnił już zasądzając na rzecz powódki świadczenie na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Odnosnie żądania S. A. zasądzenia renty na zwiększone potrzeby Sąd podzielił stanowisko pozwanego, że dla uznania zasadności żądania rentowego wymagana jest cykliczność ponoszonych kosztów lub potencjalnych wydatków na zwiększone potrzeby, a nie kilka zapłaconych faktur czy rachunków załączonych do pozwu bez uzasadnienia potrzeby dalszych wydatków. W tej sytuacji uzasadnione byłoby żądanie zwrotu kosztów poniesionych na poczet leczenia, rehabilitacji, pomocy itp. na podstawie art. 444 § 1 k.c. jednak z takim żądaniem w niniejszym procesie powódka nie występowała. Na datę zamknięcia rozprawy, w ocenie Sądu, powódka nie wykazała, aby w jakikolwiek sposób na przyszłość tj. po dacie zamknięcia rozprawy, miały zwiększyć się jej potrzeby w stosunku do okresu sprzed wypadku, w szczególności w zakresie podanym w uzasadnieniu pozwu. Powódka nie wykazała, że konieczne są jej dalsze wizyty u psychiatry, czy psychologa, a także że nie ma możliwości korzystania z nich w ramach świadczeń NFZ. Jak wynika z opinii biegłego Z. G. rehabilitacja nie jest celowa tzn. nie przyniesie poprawy stanu zdrowia powódki, co jest celem każdej rehabilitacji. Nic też z opinii nie wskazuje na to, aby stan zdrowia powódki miał się pogorszyć bez rehabilitacji. Oczywiście żądanie uwzględnienia w rencie kosztów turnusów rehabilitacyjnych jest w tej sytuacji nieuzasadnione. Powódka chodzi na aqua-aerobik, ale jak sama zeznała, nie są to ćwiczenia rehabilitacyjne w rozumieniu medycznym. Gdyby nie wypadek też mogłaby na nie uczęszczać. Sąd nie widzi związku pomiędzy wypadkiem a ponoszeniem przez powódkę kosztów eksploatacji samochodu. Powódka przed wypadkiem jeździła samochodem i nadal jeździ. Powódka w żaden sposób nie wyjaśnia skąd bierze się kwota podawana w pozwie z tego tytułu. Jak wynika z zeznań S. A. aktualnie korzysta z pomocy domowników przy pracach typu mycie okien czy większych zakupach, gdy trzeba wnieść zakupy do samochodu lub z samochodu zanieść do domu. E. A. zeznała, że mama posprząta i umyje podłogę. W ocenie sądu niepełnosprawna lewa ręka rzeczywiście nie pozwala na taką swobodę przy wykonywaniu prac domowych jak przed wypadkiem, jednak powódka prowadzi gospodarstwo dwuosobowe, stąd potrzeba przenoszenia ciężkich przedmiotów pojawia się sporadycznie, zakupy można obsłużyć partiami. Natomiast przy pracach typu mycie okien zwyczajowo korzysta się z pomocy członków rodziny. Ich częstotliwość w świetle zasad doświadczenia życiowego nie uzasadnia zdaniem Sądu żądania płacenia przez pozwanego stałej renty. Z opinii biegłych nie wynika czy i jakiej pomocy powódka wymaga i przez ile czasu dziennie, stąd żądanie zasądzenia renty na zwiększone potrzeby na przyszłość Sąd uważał za niezasadne, a ewentualnie także za nieudowodnione co do wysokości.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega jednak wątpliwości, że w przeszłości, w szczególności zaraz po wypadku powódka nie mogła funkcjonować bez opieki i pomocy osób trzecich. Fakt ten uznał nawet pozwany wypłacając powódce kwotę 3.656,25 zł za 25 tygodni jak w decyzji pozwanego z 19 listopada 2012, w przeliczeniu średnio po 20 zł dziennie czyli według stanowiska powódki 10 zł za 1 godzinę = za dwie godziny dziennie pomocy. W swej decyzji pozwany nie sprecyzował dlaczego za zasadną uznał opiekę i pomoc akurat przez 25 tygodni. Sąd zauważa, że pozwana dysponowała zaświadczeniami lekarskimi o niezdolności do pracy przez czas 29 tygodni, bo przez ten okres był jej wypłacany zasiłek chorobowy, ponadto jeszcze w styczniu 2012 uczęszczała na rehabilitację. Można zatem zasadnie założyć, że przez kolejne 4 tygodnie (czyli miesiąc) opieka i pomoc też były jej potrzebne.

Jak wynika z zeznań świadków świadczyli pomoc powódce i później, ale Sąd nie wie czy pomoc ta była konieczna w związku z wypadkiem, czy wymagała rekompensaty przez pozwanego w postaci renty. Przekonywującego dowodu na tą okoliczność powódka nie przedłożyła. Sprawę sądową o przyznanie jej świadczenia rehabilitacyjnego za okres od 29 stycznia 2012 przegrała, co prawda z powodów formalnych podanych w stanie faktycznym uzasadnienia wyroku, ale ZUS cały czas prezentował stanowisko, że po dniu 28 stycznia 2012 była zdolna do pracy, co przez sąd nie zostało przesądzone ani pozytywnie ani negatywnie. Takie samo stanowisko zajmował pozwany w niniejszej sprawie. Nawet jednaka pozytywna decyzja sądu pracy i ubezpieczeń społecznych nie przesądzałyby o tym, że przez kolejny rok powódka wymagała pomocy osób trzecich w wymiernym rozmiarze. Dowodu na okoliczność, że tak było i że było to związane właśnie z wypadkiem powódka nie przedstawiła.

Renta na zwiększone potrzeby za okres od wypadku do dnia 28 stycznia 2012, przyjmując miesiąc za 30 dni, według założeń pozwanego średnio 20 zł dziennie, wynosiłaby rachunkowo 600 zł miesięcznie. Pozwany zrealizował swój obowiązek za 25 tygodni z 29 należnych zdaniem Sądu. Skoro powódka domagała się skapitalizowania renty za okres

do dnia wyroku to Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki uzupełniająco tytułem skapitalizowanej renty kwotę 600 zł z odsetkami od dnia wydania wyroku jak w żądaniu.

Żądanie ewentualne też w ocenie Sądu nie zostało wykazane, a w świetle ustalonego stanu faktycznego sąd doszedł do przekonania że jest niezasadne. Powódka nie wykazała, że w związku z wypadkiem utraciła potencjalne dochody. W dacie wypadku nie pozostawała w stosunku pracy, a w ocenie Sądu pewnym nie jest, że gdyby nie wypadek podjęłaby pracę. Sąd nie neguje twierdzeń powódki, że przed wypadkiem pomagała w salonie syna w szczególności w jego urzędowaniu, ale czyniła to z dobrej woli, jak matka dla syna. Powódka nie przedstawiła dowodów, że po dniu 28 stycznia 2012 r. była niezdolna do pracy. Powódka przez okres 10 lat przed wypadkiem nie pracowała zarobkowo poza pracami dorywczymi, te zaś świadczyła dopóki mieszkała w Niemczech i wróciwszy na stałe do Polski pracy tej już nie wykonywała i nic sądowi nie wiadomo, aby taki miała zamiar. Przed wypadkiem powódka utrzymywała się z dochodów męża, ale była osobą zdolną do pracy zarobkowej, dziś jej możliwości zarobkowania uległy ograniczeniu. Sąd Okręgowy uznał, że zdolności zarobkowe powódki przed wypadkiem, jako osoby od lat nie pracującej w zawodzie, kształtowały się na poziomie pensji sprzątaczk. Z całą pewnością była zaś zdolna do pracy. Jej potencjalne zarobki kształtowałyby się więc na poziomie „najniższej krajowej”. W ocenie Sądu I instancji powódka nie przedłożyła dowodów na okoliczność, aby sprzątaczk zarabiała więcej. Powódka nie wykazała, aby aktualnie takich zarobków osiągnąć nie mogła. Dla zasądzenia renty powódka musiałaby wykazać w toku procesu, że nie jest zdolna do jakiegokolwiek pracy zarobkowej. Tymczasem co nie uszło uwadze Sądu, na datę zamknięcia rozprawy, jak podała, od kwietnia 2015 r. prowadzi działalność gospodarczą w postaci zakładu fryzjerskiego i zatrudnia pracowników. Zamierza zamknąć działalność z powodu braku spodziewanych dochodów. Są to jednak okoliczności niezależne od jej stanu zdrowia. W firmie syna miała pracować jako pomoc administracyjna i nic nie wskazuje na to, aby takiego rodzaju czynności nie mogła nadal świadczyć, są one zresztą zbliżone do prowadzenia działalności gospodarczej, gdyż zatrudnia pracowników. Z nieaktualnego już orzeczenia o stopniu niepełnosprawności wynika, że w okresie do 27 maja 2015 była osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym, ale mogła pracować na otwartym rynku pracy lub w warunkach chronionych. Stan zdrowia powódki od 27 maja 2013 nie uległ pogorszeniu, stąd ewentualne kolejne orzeczenie, na które czeka nie powinno być dla niej bardziej korzystne w świetle żądania procesu.

Reasumując roszczenie ewentualne nie zasługiwało zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie.

Niemniej jednak Sąd I instancji miał na uwadze, iż jak jednak wynika z opinii Z. G. powódka może być w przyszłości skierowana na zabieg operacyjny usunięcia zespoleń, ale na razie nie jest na niego kwalifikowana przez lekarza. Stąd też Sąd ustalił więc w wyroku, że pozwany ponosi wobec S. A. odpowiedzialność za ewentualne dalsze skutki wypadku, jakiemu uległa w dniu 6 lipca 2011.

Co do roszczenia zgłoszonego przez E. A. Sąd Okręgowy zważył, iż powódka brała udział jako pasażer w wypadku ze skutkiem śmiertelnym, a zginęła jej bratowa, uszczerbek z przyczyn psychologicznych na zdrowiu powódki związany z tym faktem biegła z zakresu psychologii oceniła na 5%. W wyniku wypadku powódka doznała złamania czterech żeber z uszkodzeniem płuc co skutkowało powstaniem 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Nadal okresowo odczuwa dolegliwości bólowe, które jak wynika z opinii biegłego chirurga mogą się utrzymywać jeszcze jakiś czas. W związku z powyższym, zdaniem Sądu I instancji adekwatne do okoliczności zadośćuczynienie dla powódki powinno wyrażać się kwotą 40.000 zł. Sąd zasądził więc od pozwanego na rzecz E. A. kwotę 29.000 zł uwzględnivszy zapłaconą już przez pozwanego kwotę 6.000 zł i zasądzoną nawiązkę 5000 zł.

Ponad zasądzoną kwotę Sąd powództwo oddalił, mając na względzie, że powódka nie wymagała dłuższej hospitalizacji, zabiegów operacyjnych, a dolegliwości bólowe w ocenie biegłego powinny się zmniejszyć. Jak się okazało w toku procesu uszczerbek na zdrowiu doznany przez powódkę w wyniku wypadku jest trwały, a oszacowany przez biegłego sądowego Z. G. wyniósł 10%. Zapłacone przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w kwocie 6.000 zł okazało się więc znacznie zaniżone. Po opinii biegłego powódka rozszerzyła powództwo, a pozwany powinien zapłacić dalszą kwotę zadośćuczynienia, czego nie uczynił na własne ryzyko i od tej daty jego zwłoka jest ewidentna, stąd odsetki sąd zasądził od dnia następnego po doręczeniu mu odpisu opinii tego biegłego tj. od dnia 15 lipca 2014. Powódka nie wymaga dalszego leczenia, dlatego też Sąd uznał, że nie miała ona interesu prawnego

w żądaniu ustalenia z art. 189 k.c. Natomiast żądanie z art. 445 § 4 k.c. zadośćuczynienia za krzywdę doznaną z powodu śmierci bratowej Sąd uznał za niezasadne z powodów podobnych jak w przypadku S. A. - E. A. w chwili wypadku nie mieszkała z M. A. (1). Sąd dał wiarę powodce, że była to jej najbliższa przyjaciółka i bardzo przeżyła jej śmierć, ale krąg osób uprawnionych z art. 445 § 4 k.c. w zamiarze ustawodawcy jest wąski, ograniczony nie do bliskich członków rodziny, a najbliższych. E. A. bezpośrednio przed wypadkiem mieszkała w Holandii, a M. A. (1) w Polsce. Jest oczywistym, że śmierć przyjaciółki może rodzić skutki w zakresie emocjonalnym, jednak brak podstaw prawnych do obejmowania takiego skutku odpowiedzialnością sprawcy wypadku drogowego. Uszczerbek na zdrowiu jakiego doznała m.in. w wyniku tego, że była świadkiem śmierci bratowej, Sąd uwzględnił w zasądzonym świadczeniu z art. 445 § 1 k.c.

O kosztach orzeczono co do zasady na podstawie art. 100 k.p.c., stosownie do wyniku procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa zaskarżając go w części dotyczącej pkt II, III, IV, VII, VIII, XI, XII, XIII oraz XIV - XV, XVII. Wnosząc o jego zmianę poprzez: zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda K. A. (1) kwoty 155.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia z powodu śmierci żony; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda D. A. kwoty 250.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia z powodu śmierci matki; zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki E. A. kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku, jakiemu uległa w dniu 6 lipca 2011 r.; zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki E. A. kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała powódka w związku z nagłą utratą osoby bliskiej - bratowej M. A. (1); zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki S. A. kwoty 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała powódka w związku z nagłą utratą osoby bliskiej - synowej M. A. (1); zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek S. A. oraz E. A. wskazanych kwot z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku, jakiemu uległy w dniu 6 lipca 2011 r. Nadto odstąpienie od obciążania powodów kosztami procesu i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucili naruszenie:

- a) art. 446 § 4 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię, sprowadzającą się do uznania, że zasądzona na rzecz K. A. (1) kwota 55.000 zł tytułem zadośćuczynienia z powodu śmierci żony stanowi kwotę odpowiednią, podczas gdy z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że krzywda powoda uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w wyższej kwocie tj. 155.000 zł ponad to, co zostało wypłacone w postępowaniu przedsądowym, a kwota zasądzona jest rażąco niska;
- b) art. 446 § 4 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię, sprowadzającą się do uznania, że zasądzona na rzecz D. A. kwota 95.000 zł tytułem zadośćuczynienia z powodu śmierci matki stanowi kwotę odpowiednią, podczas gdy z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że krzywda powoda uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w wyższej kwocie tj. 250.000 zł ponad to, co zostało wypłacone w postępowaniu przedsądowym, a kwota zasądzona jest rażąco niska;
- c) art. 446 § 4 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię, a w konsekwencji uznanie, że E. A. nie posiada legitymacji do dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie powołanego przepisu, albowiem nie można jej zaliczyć do najbliższych członków rodziny zmarłej M. A. (1), tymczasem powódka była powinowatą - bratową zmarłej, związaną z nią silnym węzłem emocjonalnym;
- d) art. 446 § 4 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię, a w konsekwencji uznanie, że S. A. nie posiada legitymacji do dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie powołanego przepisu, albowiem nie można jej zaliczyć do najbliższych członków rodziny zmarłej M. A. (1), tymczasem powódka była powinowatą - teściową zmarłej, związaną z nią silnym węzłem emocjonalnym;

e) art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego niezastosowanie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej na rzecz powódki S. A. i w konsekwencji zasądzenie odsetek liczonych od późniejszej daty, podczas gdy należało przyjąć, iż stan faktyczny sprawy pozwalał na ocenienie rzeczywistego stanu zdrowia powódki S. A. przez pozwaną w 30. dniowym terminie wskazanym przez ww. ustawę;

f) art. 14 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego niezastosowanie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej na rzecz powódki E. A. i w konsekwencji zasądzenie odsetek liczonych od późniejszej daty, podczas gdy należało przyjąć, iż stan faktyczny sprawy pozwalał na ocenienie rzeczywistego stanu zdrowia powódki E. A. przez pozwaną w 30. dniowym terminie wskazanym przez ww. ustawę.

g) art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powodów kosztami postępowania w sytuacji, gdy w przedmiotowej sprawie doszło do szczególnie uzasadnionego wypadku, w postaci sytuacji materialnej powodów wykazanych we wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych oraz w postaci charakteru sprawy o zadośćuczynienie po śmierci osoby najbliższej - dodatkowe cierpienie budzi bowiem konieczność zapłacenia dodatkowych pieniędzy podmiotowi odpowiedzialnemu materialnie za śmierć tej osoby.

W uzasadnieniu apelacji w odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia przyznanego na rzecz powoda K. A. (1) apelujący podnieśli, że jest ona nieodpowiednia. Podkreślili, że powód utracił ukochaną osobę, z którą wiązał swoją przyszłość już od lat młodzieńczych (tworzył z nią związek od 15-16 roku życia). Tworzył z nią udane małżeństwo. Choć powód pozostaje obecnie w nowym związku, to jednak w ocenie jego i jego rodziny, nic i nikt nie zastąpi zmarłej żony. Krzywda powoda ma charakter wielopłaszczyznowy - w wyniku utraty żony powód zamknął się w sobie, przestał odpowiednio funkcjonować w społeczeństwie. Nie był zdolny do podejmowania zwykłych czynności, co doprowadziło do upadku i zadłużenia jego firmy, która wcześniej przynosiła satysfakcjonujący dochód. Musiało to się przełożyć na krzywdę powoda w zakresie jego samooceny. Przed wszystkim jednak Sąd nie wziął pod uwagę traumy związanej z samym wypadkiem - powód wyciągał osoby uczestniczące w wypadku z pojazdu. Następnie czekał z umierającą żoną na kolanach, aż przyjedzie karetka. Powód na własne oczy obserwował śmierć osoby najbliższej w dramatycznych okolicznościach. Na miejscu zdarzenia został poinformowany przez lekarza, że żona już nie żyje. Powód próbował wyprzeć tę chwilę ze swojej świadomości - wskazuje, że miał pół roku wycięte z życiorysu. O zakresie krzywdy najlepiej świadczy to, iż powód wolałby siedzieć podczas wypadku na miejscu żony, tj. wolałby, aby to on, a nie żona, stracił życie. Po wypadku powód długo nie mógł dojść do siebie. Podjął działania destrukcyjne - nie dbał o siebie, zaczął nadużywać alkoholu. Był utrzymywany przez rodziców. Nie radził sobie z wychowaniem syna. To pogłębiało jego krzywdę. Dodatkowo zwrócił uwagę, że skutki naruszenia dobra prawnego powoda są trwałe i nieodwracalne. Będąc w młodym wieku, musiał przededefiniować swoje życie, zaczynając je w zasadzie od nowa. Nie stworzył już rodziny z ukochaną osobą, nie zapewnił rodzeństwa dla syna (pomimo czynionych przed wypadkiem planów w tej materii). Jednocześnie w ocenie apelującego nawet nawiązując do warunków ekonomicznych polskiego społeczeństwa, sądy przywykły do zasądzenia zadośćuczynienia w wyższej kwocie za stratę osoby bliskiej. Z uwagi na fakt, że skutki wypadku dla psychiki powoda są niezaprzeczalne, nadmiernie uciążliwe i trwałe, kwota zadośćuczynienia będzie odpowiednia wyłącznie wówczas, gdy uwzględnić będzie krzywdę powoda utrzymującą się w przyszłości. Zasadne jest więc domaganie się przez powoda dodatkowej kwoty 100.000 zł, ponad już zasądzoną.

W odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi D. A. apelujący podkreślił, że rozważania poczynione w kwestii rozumienia pojęcia krzywdy i jej zakresu co do powoda K. A. (1), pozostają w pełni aktualne również co do D. A.. Apelujący podkreślili, że krzywda doznana przez małoletniego pogłębia się z uwagi na wzrost jego świadomości. Coraz częściej rozmawia o wypadku, pyta się rodziny o to zdarzenie. Jednocześnie jest zdezorientowany. Zaznaczyli, że małoletni powód nigdy nie poznał swojej matki. Został on pozbawiony matczynej opieki w okresie, kiedy najbardziej tego potrzebował - w dzieciństwie. Partnerka ojca ma już natomiast swoje dzieci i trudno przypuszczać, aby zastąpiła powodowi matkę, zresztą powód do dziś jej tak nie odbiera. Nie może zdaniem apelujących umknąć uwadze, iż wypadek najprawdopodobniej będzie miał wpływ na psychikę dziecka i jego rozwój - negatywne symptomy tego

stanu rzeczy już zostały zaobserwowane. Wątpliwe jest, aby stan ten został skorygowany, wydaje się raczej, że dojdzie do jego pogłębienia. Wobec tego zasądzenie dodatkowej kwoty 155.000 zł, zdaniem powoda, będzie odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia.

Z kolei co do zadośćuczynienia za utratę osoby bliskiej na rzecz S. A. oraz E. A. oraz zadośćuczynienie na rzecz E. A. za skutki, jakich doznały w wypadku drogowym, apelujący podkreślili, że w zależności od sytuacji faktycznej tj. wzajemnych relacji i układu stosunków rodzinnych, wzajemnej bliskości i wspólności osobistej i gospodarczej, fakt wspólnego zamieszkiwania niewątpliwie również będzie w konkretnej sytuacji brany pod uwagę - krąg uprawnionych do zadośćuczynienia może obejmować szerokie grono osób, m.in.: powinowatych, jak teściów, szwagra, szwagierkę, bratową, jak również może obejmować konkubenta oraz jego krewnych.

Wskazali, że E. A. poznała zmarłą w szóstej klasie szkoły podstawowej. Obie przyjaźniły się, zmarła M. została żoną brata powódki - K. A. (1). W ten sposób obie stały się rodziną M. została powinowatą - bratową powódki E. A.. Ojciec powódki, jak również S. A. zeznali, że powódka ze zmarłą M. pozostawały w przyjaźni przez cały okres ich znajomości. Rodzice stwierdzili ponadto, że E. A. w dalszym ciągu nie chce rozmawiać na temat śmierci M., jeździ na cmentarz, płacze. Okoliczności te potwierdziła również świadek A. Ł.. Brat K. A. (1) zeznał, że M. i E. były ze sobą blisko, często się kontaktowały. E. A. bardzo przeżyła utratę przyjaciółki, mówiła że zamieniłaby się z nią na miejsca w samochodzie. Powódka E. A. wypisała się ze szpitala na żądanie, aby być obecną na pogrzebie M.. Stan zdrowia pozwolił jej na udział w uroczystości pogrzebowej nie o własnych siłach, lecz na wózku inwalidzkim. E. A. w trakcie postępowania była badana przez biegłego sądowego psychologa M. K.. Biegła stwierdziła, że ze względu na zalegające, intensywne uczucia związane ze śmiercią bratowej powódka nie zakończyła żałoby, rozmowa z nią na temat bratowej wywołuje żal, smutek i płacz.

Z kolei odnosząc się do kwoty zadośćuczynienia adekwatnej za urazy psychiczne i fizyczne, jakich doznała E. A. w wyniku zdarzenia apelujący podkreślili, że na wysokość zadośćuczynienia winny mieć wpływ także inne okoliczności, m.in.: fakt, że w dniu wypadku powódka miała 21 lat, była osobą całkowicie zdrową, zdolną do pracy; ból i cierpienie związane ze złamaniem żeber V-VIII, jak również stwierdzono u niej odmę podskórną po stronie lewej klatki piersiowej, tym samym doszło do uszkodzenia płuca; fakt, że powódka przez kilka miesięcy miała zabandażowaną klatkę piersiową, nie mogła wykonywać czynności życia codziennego, do utrzymania m.in. czystości i higieny potrzebowała osób trzecich; widoczne zniekształcenie klatki piersiowej w przebiegu żeber V-VIII po stronie lewej, które przeszkadza powódce podczas choćby wypoczynku kiedy ma ubrany strój kąpielowy; trwałe uszczerbek na zdrowiu 10% ustalony przez biegłego sądowego; rokowanie na przyszłość, tj. że mogą pojawić się okresowe bóle klatki piersiowej po stronie lewej; od wypadku powódka odczuwa dyskomfort podczas przemieszczania się autem, w tym powódka min. ma opory do jazdy autem w nocy, boi się tirów; po zdarzeniu powódka stała się zamknięta na kontakt z ludźmi, boi się, że kogoś straci, nie ma w niej zapału i radości do życia; u powódki występują zaburzenia snu, po wypadku lekarz psychiatra stwierdził u powódki zaburzenia adaptacyjne z komponentną depresją; u powódki biegły psycholog rozpoznał utrzymywanie się symptomów traumy pourazowej (PTSD); biegły psycholog ustalił 5% trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki.

Co do wysokości zadośćuczynienia należnego S. A. apelujący podkreślili, że była teściową zmarłej M. A. (1). O bliskich relacjach powódki ze zmarłą synową świadczą przeprowadzone w sprawie dowody, w tym min. zeznania świadków R. A., A. Ł., opinia biegłej sądowej psycholog, jak również zeznania powodów. Jak podkreślili skarżący, powódka była badana przez biegłego sądowego psychologa. W opinii z dnia 04.08.2014 r. z wywiadu wynika, że powódka chodzi na cmentarz ma grób synowej, niezbyt często bo od razu wybucha płaczem. Nie pamięta wypadku i nie wie, czy zrobiła wszystko żeby ją ocalić. Powódka zachowała parę rzeczy synowej, łańcuszek dała córce bo nie mogła w nim chodzić. Wyniki badań przeprowadzonych przez biegłą wskazują na nasilenie symptomów depresyjnych: duże natężenie smutku i przygnębienia, brak poczucia zadowolenia, stałe poczucie winy, obniżenie dynamiki życiowej. Wnioski biegłej jednoznacznie wskazują, na to, że u powódki występuje powikłana żałoba po zmarłej synowej. W rezultacie u powódki biegła stwierdziła wysokie natężenie poczucia winy, smutku i przygnębienia. Powódka do tej pory nie oplakała i nie zamknęła procesu żałoby po M. A. (1). W opinii uzupełniającej z dnia 27.04.2015 r. biegła stwierdziła, że u powódki wystąpił uszczerbek na zdrowiu 8%. Co do rozstrzygnięcia o odsetkach od kwot zasądzonych

na rzecz powódek S. i E. A. apelujący wskazali, że wszyscy powodowie złożyli wezwania do zapłaty w tym samym czasie. Rozróżnianie ich sytuacji jest z tej przyczyny niezasadne, zwłaszcza, że ustawodawca w art 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, przesądził, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Pozwana, jako podmiot profesjonalny, winna czynić starania, aby wydać decyzję o wypłacie zadośćuczynienia lub odszkodowania w terminie określonym przez ustawodawcę, a zwłoka w działaniu pozwanej nie powinna wpływać na zakres uprawnień powódek, co ma miejsce w przedmiotowej sprawie. Zatem pozwana powinna odpowiadać z tytułu odsetek od dnia 8 marca 2012 r. Apelujący nie zgodzili się z tym, że dopiero z dniem doręczenia opinii sporządzonej przez biegłego sądowego G. pozwana dowiedziała się o zakresie krzywdy. Zaznaczyli, że pozwana przeprowadziła badania powódek na wewnętrzny użytek już w dniu 26 lipca 2012 r. - badania przeprowadził dr J. T., chirurg specjalista. Specjalność lekarza orzecznika była zbieżna ze specjalnością biegłego sądowego. W związku z powyższym nie ma żadnych wątpliwości, że od dnia wydania opinii przez lekarza-orzecznika pozwanej, pozwana mogła mieć już pełną wiedzę o stanie zdrowia powódek. Tym niemniej brak przeprowadzenia badania przez pozwaną w terminie pozwalającym na wypłacenie zadośćuczynienia w ustawowym terminie powinna obciążać pozwaną, nie zaś powódki.

Co do rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu apelujący wskazali, że w niniejszej sprawie zaistniał przesłanki uzasadniające orzeczenie o kosztach na podstawie art. 102 k.p.c. Wskazali, że ich sytuacja finansowa nie pozwala im nawet na pokrycie kosztów sądowych w sprawie. Ponadto ich zdaniem wątpliwe z uwagi na poczucie sprawiedliwości jest obciążenie powodów kosztami postępowania, w którym rozstrzygana była ich krzywda, powstała w wyniku śmierci osoby najbliższej. Dochodzenie roszczeń z tytułu zadośćuczynienia opiera się subiektywnym poczuciu krzywdy, a kwota zadośćuczynienia, której się domagali powodowie odpowiadała w ich przekonaniu doznanej przez nich krzywdzie.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł również pozwany zaskarżając go w części dotyczącej: pkt II ponad kwotę 15.000 zł, pkt IV ponad kwotę 45.000 zł, pkt VII ponad kwotę 35.000 zł, pkt I, II, IV, VIII, XII wyroku, w części dotyczącej początkowej daty odsetek, pkt XIV, XV, XVI, XVII w zakresie obowiązku zwrotu kosztów procesu do powodów na rzecz pozwanej oraz pkt XIX, w zakresie obowiązku zwrotu kosztów sądowych.

Wniósł o zmianę zaskarżone orzeczenia poprzez: zmianę pkt I wyroku i zasądzenie odsetek od kwoty 13.000 zł od dnia 15 października do dnia zapłaty; zmianę pkt II wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz K. A. (1) kwoty 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2015 r. do dnia zapłaty, tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia z powodu śmierci żony; zmianę pkt. IV wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz D. A. kwoty 45.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2015 r. do dnia zapłaty, tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia z powodu śmierci matki; zmianę pkt. VIII wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz S. A. kwoty 35.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 października 2015 r. do dnia zapłaty, tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za skutki wypadku jakiego uległa dnia 6 lipca 2011 r.; zmianę pkt. XII wyroku i zasądzenie odsetek od kwoty 29.000 zł, od dnia 15 października do dnia zapłaty; o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym, kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił naruszenie:

- a) art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., w zw. z art. 361 k.c. oraz art 822 k.c. przez przyjęcie, że zasądzone zadośćuczynienie jest odpowiednie do krzywdy, jakiej doznali powodowie K. A. (1) i D. A., wobec rażącej dysproporcji pomiędzy wysokością zasądzonych kwot, a rozmiarem stwierdzonej krzywdy, w tym opartej na ustalonym procentowym uszczerbku na zdrowiu;
- b) art. 444 § 1 k.c., w zw. z art. 445 § 1 k.c., w związku z art. 361 k.c. oraz art 822 k.c., przez przyjęcie, że zasądzone zadośćuczynienie jest odpowiednie do krzywdy, jakiej doznała powódka S. A., wobec błędnego przyjęcia procentowego uszczerbku na zdrowiu, w konsekwencji rażącej dysproporcji pomiędzy wysokością zasądzonej kwoty a rozmiarem stwierdzonej krzywdy;

c) art. 481 § k.c., albowiem skoro zadośćuczynienie za doznaną krzywdę jest wymagalne przy uwzględnieniu art. 316 k.p.c., to zobowiązany pozostaje w zwłoce zasądzonego zadośćuczynienia dopiero od tego dnia wydania orzeczenia w sprawie; zatem początek biegu odsetek ustawowych winien być ustalony na tę datę, tym bardziej, że Sąd I instancji uwzględnił jako przesłankę zasądzonego zadośćuczynienia stan istniejący na dzień zakończenia niniejszego postępowania.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, iż zasądzone dodatkowo kwoty na rzecz męża i syna M. A. (1) są zbyt wygórowane i w okolicznościach sprawy nie powinny znaleźć akceptacji. Zdaniem pozwanego Sąd I instancji nie uzasadnił, z jakiego powodu takie kwoty uznał za odpowiednie w konkretnej sytuacji obojga powodów. Jednocześnie wbrew zarzutom pozwanego błędnie przyjął, że powodowie odnieśli trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym, ustalony przez biegłą z zakresu psychologii, mimo że nie będąc lekarzem, takich ocen nie powinna dokonywać, gdyż jest to uprawnienie lekarzy. Nagłe rozerwanie więzi w wyniku śmierci osoby najbliższej bez wątpienia wpływa negatywnie na sferę psychiczną najbliższych członków rodziny, lecz bez orzeczenia trwałego uszczerbku na zdrowiu przez lekarza, Sąd I instancji nie powinien czynić ustaleń faktycznych stanowiących za podstawę procentowy uszczerbek na zdrowiu w sferze psychiki, chyba żeby były przesłanki psychiatryczne, np. zaburzenia depresyjne związane ze zdarzeniem a takie w przypadku powodów nie występowały. Nie występowały też przedłużone reakcje adaptacyjne, które mogłyby stanowić przesłanki do ustalenia uszczerbku na zdrowiu. Nadto apelujący zarzucił, że w związku z art. 316 k.p.c. sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, co z jednej strony zobowiązuje do ustalenia, czy istnieje ten uszczerbek na ten dzień, czy w chwili wyrokowania jest całkowicie wyleczony. Z drugiej strony gdyby uszczerbek ten miał stanowić samodzielną szkodę niemajątkową, to konieczne staje się ustalenie, czy szkoda istnieje w chwili wyrokowania; jeśli nie, to zadośćuczynienie nie przysługuje. Procentowy rozmiar uszczerbku na zdrowiu jest tylko pomocniczym środkiem, pozwalającym ustalić rozmiar krzywdy, a co za tym idzie i stosownego zadośćuczynienia.

Pozwany podkreślił, że powodowie nie zostali sami; otaczała ich najbliższa rodzina, w nieodległym czasie K. A. (1) ułożył sobie życie osobiste, natomiast małoletni D. A. został zaakceptowany w nowej rodzinie, choć niewątpliwie, dla niego śmierć matki (choć nie do końca uświadomiona) ma bardziej dotkliwe skutki, co znalazło odzwierciedlenie w wysokości zaakceptowanego przez pozwanego zadośćuczynienia (100.000 zł). Oprócz tego małoletni będzie otrzymywał co miesiąc 600 zł renty.

W zakresie zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz S. A., gdzie łączna kwota wynosiłaby 125.000 zł (z nawiązką łącznie 130.000 zł), pozwany zarzucił błędne ustalenia Sądu I instancji w zakresie trwałego uszczerbku na zdrowiu, gdyż na podstawie opinii biegłych lekarzy jest to łącznie 38%. Pozwany kwestionował zaliczenie do skutków wypadku, trwałego uszczerbku na zdrowiu ustalonym przez biegłego z zakresu psychologii (8%), z powodów, które podano w przypadku takich samych opinii psychologicznych a dot. K. A. (1) oraz D. A.. Tym bardziej, że konsekwencje urazu czaszkowo - mózgowego były przedmiotem opinii biegłego, który ustalił uraz w tym zakresie w wysokości 8%. Zdaniem apelującego łączne zadośćuczynienie w kwocie 130.000 zł, zważywszy na fakt, że trwałe skutki urazu dotyczą głównie lewej ręki, to proste sumowanie procentowego uszczerbku na zdrowiu (49%) nie jest prawidłowe. Sam uraz, choć niewątpliwie poważny, to nie jest to samo co uraz wielonarządowy, który pociągnąłby poważniejsze skutki, ograniczenia zdrowotne; powódka prowadzi w miarę normalne życie, ograniczone tylko do niektórych czynności, wymagających używania lewej ręki. Apelujący podkreślił, że w pkt X wyroku ustalono odpowiedzialność pozwanego za ewentualne dalsze skutki wypadku, zatem obecnie nie muszą być brane pod uwagę w ramach zasądzonej kwoty mogą skutki, które mogą nastąpić.

W odpowiedzi na apelację pozwanego strona powodowa wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodów strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**



Apelacje obu stron okazały się nieuzasadnione, co skutkowało ich oddaleniem.

W pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji zgromadził w sprawie materiał dowodowy zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego i dokonał właściwej jego oceny, a w konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści przeprowadzonych dowodów. Z tych względów Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu Okręgowego i przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Stąd podniesione w apelacjach zarzuty nie mogły doprowadzić do ingerencji przez Sąd odwoławczy w treść zaskarżonego orzeczenia, o co postulowali skarżący.

Treść obu wywiedzionych apelacji sprowadza się w zasadniczej części do zakwestionowania sumy przyznanej powodom przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przy czym strona powodowa podnosiła, iż zasądzone na ich rzecz kwoty są rażąco niskie przy uwzględnieniu całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, podczas gdy pozwany kwestionował zbyt wysokie wygórowanie zasądzonych kwot w okolicznościach niniejszej sprawy.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się jednak podnoszonego przez obie strony zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c., jak i naruszenia art. 445 § 1 k.c.

W tym miejscu przywołać należy utrwalone w orzecznictwie zapatrywanie, że korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy stwierdza się oczywiste i rażące naruszenia ogólnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia (zob. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04 z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70). W ramach kontroli instancyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. O oczywistym i rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą.

Podstawą prawną powództwa w zakresie żądania zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, były przepisy art. 445 § 1 k.c. oraz art. 446 § 4 k.c.

Pierwszy z wymienionych przepisów stanowi, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia] sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zgodnie zaś z art. 446 § 4 k.c., sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Celem zadośćuczynienia pieniężnego, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. jest naprawienie szkody niematerialnej wyrażającej się w krzywdzie w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, to jest ujemnych odczuć przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi. Ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że suma przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”, a więc nie może być dowolna, lecz musi ściśle uwzględniać stopień doznanej krzywdy.

Co prawda pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w omawianym przepisie, w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd musi uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września

2010 r., II CSK 94/10). Wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest zatem od nasilenia cierpień, długotrwałości choroby, rozmiaru kalectwa oraz trwałości następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również tego, jaki wpływ wywarło zdarzenie wyrządzające szkodę na dotychczasowy sposób życia poszkodowanego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy w stosunku do każdego z powodów. Nie pominął rozmiarów obrażeń fizycznych, cierpień psychicznych oraz ich konsekwencji dla obecnego życia powodów. Sąd I instancji, w przypadku powódki S. A., wziął pod uwagę także to, że w przyszłości mogą ujawnić się dalsze konsekwencje wypadku, do jakiego doszło w dniu 6 lipca 2011 r., czemu dał wyraz ustalając odpowiedzialność pozwanego za skutki, jakie mogą ujawnić się w przyszłości.

Przechodząc już do zarzutów apelacyjnych podniesionych przez obie strony w stosunku do kwoty zasądzonej na rzecz powoda K. A. (1) należy przypomnieć, że dotychczas otrzymał on od pozwanego tytułem zadośćuczynienia za obrażenia ciała i rozstrój zdrowia spowodowany wypadkiem kwotę 2.000 zł, natomiast tytułem zadośćuczynienia z powodu śmierci żony – łącznie kwotę 40.000 zł. Zaskarżonym wyrokiem Sąd I instancji przyznał mu kwotę 13.000 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za skutki wypadku oraz 55.000 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia z powodu śmierci żony. Łącznie przyznana powodowi kwota wyniosła odpowiednio – 15.000 zł oraz 95.000 zł (bez uwzględnienia nawiazki w wysokości 5.000 zł, zasądzonej w wyroku karnym z dnia 10 listopada 2011 r.). W sumie na rzecz K. A. (1) przyznano 100.000 zł. W ocenie Sądu odwoławczego wskazana kwota pieniężna nie może być uznana ani za wygórowaną, ani za rażąco niską zwłaszcza w świetle przyjęcia, że Sąd I instancji nie dopuścił się oczywistych i rażących naruszeń ogólnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, które mogłyby uzasadniać skorygowanie zasądzonej kwoty.

Podkreślić należy, iż powód w wyniku wypadku stracił najbliższą osobę, żonę, z którą spędził ostatnie 8 lat swojego młodego życia; matkę ich wspólnego wówczas niespełna trzyletniego dziecka. Nie bez znaczenia jest także fakt, że skarżący był świadkiem tego traumatycznego zdarzenia, do przyjazdu karetki trzymał głowę swojej żony na kolanach, stąd poczucie krzywdy spowodowane wydarzeniami z dnia 6 lipca 2011 r. jest z pewnością niewyobrażalne. Do tego należy pamiętać, że małżonkowie byli młodzi, mieli wspólne plany zawodowe, rodzicielskie i tak nagła i tragiczna śmierć ukochanej osoby wywołała ogromny wpływ na życie powoda. Przy takich okolicznościach wypadku i wobec faktu, że powód został samotnym rodzicem niespełna trzyletniego syna, musiał zupełnie zweryfikować swoje dotychczasowe życie i plany ściśle przecież związane z M. A. (1), nie sposób przyznać racji pozwanemu, że zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie jest wygórowane, a odpowiednie w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. wynosić będzie – łącznie z przyznaniem przez ubezpieczyciela – kwotę 55.000 zł. Wobec cierpień psychicznych, jakich powód doznał w związku z tragiczną śmiercią żony proponowana przez pozwanego suma nie może zostać zaakceptowana.

O ile trafne są spostrzeżenia zawarte w apelacji powodów odnośnie do wielopłaszczyznowego charakteru krzywdy powoda K. A. (1), o tyle nie sposób również zarzucić Sądowi Okręgowemu, że wszystkich tych okoliczności – młodego wieku powoda, jego funkcjonowania przed i po wypadku, traumy związanej ze zdarzeniem – nie uwzględnił i nie wyważył. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do skorygowania zasądzonej w punkcie II wyroku kwoty, uznając jednocześnie, że zasądzona suma pieniężną przedstawia realną wartość ekonomiczną i wraz z dotychczas wypłaconą przez pozwanego ubezpieczyciela sumą spełnia swoje funkcje kompensacyjne.

Również stanowisko strony powodowej odnośnie zbyt niskiej kwoty zadośćuczynienia zasądzonej na rzecz małoletniego D. A. nie spotkało się z akceptacją Sądu Apelacyjnego. Sąd nie kwestionuje przy tym ogromnego wpływu, jaki wywarła nagła utrata matki na dalsze życie dziecka. Niewątpliwie i oczywiste jest, co także wynika z przeprowadzonego w toku postępowania dowodu z opinii biegłego psychologa, że D. A. de facto na nowo będzie musiał zmierzyć się ze śmiercią matki, kiedy jego warunki poznawcze pozwolą na zrozumienie, czym jest śmierć, zatem małoletni powód będzie musiał na nowo zmierzyć się z bezpośrednimi skutkami tego wypadku. Jednak już dotychczasowe zachowania, jak lęk przed opuszczeniem przez rodzica, problemy ze snem, czy też bezpośrednio po wypadku „obrażenie” się na mamę za to, że go „zostawiła”, wskazują, jak wielką tragedią była dla chłopca nagła utrata rodzica, i to – z uwagi na wiek i potrzeby dziecka – najważniejszą w tym okresie. Z pewnością

skutki tej straty będą przez małoletniego odczuwane do końca życia, w istocie bowiem nie pozna on nigdy swojej matki, a jej obraz będą kształtowały osoby z najbliższego otoczenia dziecka. Niemniej wysokość łącznie przyznanej powodowi kwoty (zasądzona kwota 95.000 zł, wypłacona już kwota 50.000 zł oraz zasądzona wyrokiem karnym nawiązka 5.000 zł) zdaniem Sądu odwoławczego wszystkie wskazane wyżej okoliczności uwzględnia. Oczywiście jest, że żadne zadośćuczynienie nie zastąpi małoletniemu zmarłej matki, o tyle jednak przyznana w sumie kwota 150.000 zł przynajmniej w sferze finansowej zrekompensuje powodowi doznaną krzywdę, złagodzi cierpienia psychiczne wywołane śmiercią matki, także w pewnym stopniu wyrówna cierpienia spowodowane przedwczesną utratą najbliższego członka rodziny, skutkującą naruszeniem chronionej prawem więzi rodzinnej i prawa do życia w rodzinie jako dobra osobistego. Nadto przyznana kwota stanowić będzie pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej zmienionej przez wypadek. Poza tym na rzecz powoda wypłacana będzie także renta w wysokości 600 zł, co również stanowić będzie wsparcie finansowe w wychowaniu D. A..

Odnosząc się do rozstrzygnięcia Sądu I instancji obejmującego powódkę S. A. przypomnieć należy, że Sąd meriti oddalił jej roszczenie wynikające z normy art. 446 § 4 k.c., co spotkało się z zarzutem apelacyjnym strony powodowej. Z kolei pozwany zakwestionował wysokość zadośćuczynienia przyznanego na podstawie art. 445 § 1 k.c., uznając, że kwota 80.000 zł jest zbyt wygórowana, a nadto wynika z nieprawidłowego zsumowania procentowego uszczerbku na zdrowiu powódki w sytuacji, gdy trwałe skutki urazu dotyczą głównie lewej ręki.

Ustosunkowując się w tym miejscu do stanowiska pozwanego, Sąd Apelacyjny podnosi, iż uszczerbek na zdrowiu S. A. został ustalony w oparciu o opinię biegłego chirurga i wyniósł 23% w związku z urazem stawu łokciowego, 7% w związku ze zniekształceniem przedramienia i szpecącą blizną pooperacyjną, 8% w związku z blizną okolicy czołowej lewej i nerwicą związaną z urazem czaszkowo-mózgowym połączonym ze wstrząśnieniem mózgu; w oparciu zaś o opinię biegłego neurologa – 3% w związku ze stanem po urazie głowy z utratą przytomności i bólami głowy. Opisane wyżej uszczerbki na zdrowiu związane z doznanymi urazami, mają bezpośrednią przyczynę w wypadku z dnia 6 lipca 2011 r. Nie jest zatem uzasadnione ograniczanie się jedynie do uszczerbku wynikającego z urazu lewej ręki, skoro w wyniku wypadku powódka doznała także innych obrażeń i w związku z tym z tego tytułu należy jej się zadośćuczynienie obejmujące wszelkie krzywdy związane z doświadczonymi cierpieniami. Sam fakt, że trwałym urazem okazał się uraz stawu łokciowego lewego nie czyni niezasadnym ustalenia stopnia uszczerbku na zdrowiu, jaki spowodował u powódki wypadek. Poza tym pozwany zdaje się zapominać, że powódka w dalszym ciągu cierpi na bóle głowy (vide zeznania k. 415), stąd nieuprawnione jest twierdzenie, że jedynym trwałym urazem jest uraz ręki. Dalej należy zauważyć, iż strona pozwana zbyt dużą wagę przypisuje ustalonemu przez lekarzy procentowemu uszczerbkowi na zdrowiu. Ocena tego zagadnienia ma w zasadzie największe znaczenie z punktu widzenia wewnętrznych potrzeb zakładów ubezpieczeniowych w związku z własnym postępowaniem dotyczącym wypłaty świadczeń z tytułu ubezpieczenia, jednak nie powinna ona decydować, a nawet rzutować na wysokość zadośćuczynienia ustalanego przez sąd (podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 listopada 2008 r., sygn. akt I CSK 139/08, LEX nr 548898) Istotny jest zdaniem Sądu odwoławczego zakres doznanych przez powódkę obrażeń, rozmiar cierpień, tak fizycznych i psychicznych związanych z wypadkiem, a nie ściśle określony procent uszczerbku na zdrowiu, zwłaszcza, że procent uszczerbku na zdrowiu powinien być brany pod uwagę jedynie pomocniczo, jako jedna w wielu okoliczności mających wpływ na ocenę zakresu doznanej krzywdy. Powódka w wyniku wypadku doznała wieloodłamowego otwartego złamania nasady dalszej kości ramiennej lewej, złamania trzonu kości łokciowej, co wiązało się z ogromnym bólem, operacyjnym procesem leczenia i długotrwałym leczeniem pooperacyjnym (dwukrotne po kilka tygodni noszenie łuski gipsowej), rehabilitacją, które jednak nie przywróciły i już nigdy nie przywrócą powódki do pełnej sprawności. Do tego uraz głowy, utrata przytomności, wstrząśnienie mózgu i rana w okolicy lewej czołowej, które w dalszym ciągu objawiają się bólami głowy. Wypadek spowodował również skutki w sferze psychicznej i emocjonalnej powódki, z wielokrotnione tym bardziej, że S. A., jako kierowca samochodu, obwinia się za wypadek i za śmierć synowej. Nie można przejść obojętnie wobec stanu psychicznego powódki – symptomów zaburzeń depresyjno-lękowych, pesymistycznego nastawienia do przyszłości, obniżenia napędu do działania, obniżonej samooceny z powodu zależności od otoczenia i świadomości braku możliwości poprawy jej stanu zdrowia. Wszystkie te skutki wypadku w ocenie Sądu Apelacyjnego w pełni uzasadniają przyznanie S. A. tytułem zadośćuczynienia kwoty 80.000 zł.

Sąd II instancji podzielił zapatrywanie Sądu Okręgowego co do tego, iż zmarła M. A. (1) nie była w stosunku do powódki S. A. osobą najbliższą w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

W wyroku z dnia 3 czerwca 2011 r. (sygn. akt III CSK 279/10, opubl. OSP 2012/4/44) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego czy ewentualnie z powinowactwa. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym. Mając na uwadze powyższe stanowisko należało uznać, że Sąd Okręgowy poczynił w tym zakresie trafne ustalenia. O ile nikt nie kwestionuje, że łączące powódkę z synową więzi były silne, oparte na miłości, o tyle nie jest to wystarczające dla uznania powódki za osobę najbliższą zmarłej. Ich stosunki bowiem należało ocenić jako normalne w rodzinie, kiedy rodzice pomagają swoim dzieciom (a także ich małżonkom), czy to w sposób finansowy, czy sprawując opiekę nad ich dziećmi (swoimi wnukami), czy też spędzając wspólnie czas na uroczystościach rodzinnych, świętach, bądź w czasie wolnym. Jednakże w realiach niniejszej sprawy, powódki z synową nie łączyła jakaś dodatkowa, szczególna więź, która pozwalałaby zakwalifikować ją do kręgu osób najbliższych. Kobiety nie mieszkały razem, nie prowadziły razem gospodarstwa domowego, nie miały wspólnych zobowiązań, czy spraw finansowych (poza zwyczajową pomocą świadczoną dzieciom), w żaden sposób od siebie nie zależały. O ile śmierć M. A. (1) z pewnością w sposób ogromny wpłynęła na życie powódki, o tyle nie sposób uznać, że została zerwana jakaś szczególna, wielopłaszczyznowa więź, jaka łączy na przykład rodziców z dziećmi, czy innych członków rodziny prowadzących ze sobą choćby wspólne gospodarstwo domowe.

Powyższe uwagi pozostają aktualne w kontekście tożsamego zarzutu strony powodowej dotyczącego oddalenia żądania E. A. zadośćuczynienia za doznana skutkiem śmierci M. A. (1) krzywdę. Powódka co prawda przyjaźniła się ze zmarłą od czasów szkolnych, również po ślubie zmarłej z bratem powódki pozostawały one w przyjaznych stosunkach, jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności te są niewystarczające dla uznania powódki za osobę najbliższą w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Niewątpliwie śmierć bratowej wywołała u powódki traumę, jednak nie w takim stopniu, w jakim byłaby ona odczuwalna przez najbliższych zmarłej. Podkreślić należy, iż powódka prowadziła całkowicie niezależne i odrębne życie od zmarłej, z którą kontaktowała się i spotykała z racji zwykłych, normalnych relacji rodzinnych i długotrwałej znajomości. To zaś w ocenie Sądu odwoławczego za mało, aby uznać E. A. za osobę najbliższą.

Podsumowując powyższe rozważania Sąd II instancji nie stwierdził naruszenia art. 446 § 4 k.c. i art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Obie strony zaskarżyły również orzeczenie Sądu I instancji w przedmiocie odsetek od zasądzonych na rzecz powodów kwot.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się naruszenia art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz. 392). Przepis ten stanowi, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jak słusznie ustalił Sąd Okręgowy, wezwanie K. A. (1) i D. A. do zapłaty doręczono pozwanemu w dniu 6 lutego 2012 r., zatem trzydziestodniowy termin, o jakim mowa w cytowanym wyżej przepisie upłynął z dniem 7 marca 2012 r., stąd o opóźnieniu ubezpieczyciela można mówić od dnia 8 marca 2012 r.

Sąd odwoławczy podzielił poglądy wyrażone między innymi przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 8 października 2015 r. (I ACa 436/15, LEX nr 1927625), iż zasądzenie odsetek ustawowych od daty wyrokowania byłoby uzasadnione, gdyby na wysokość zadośćuczynienia wpływ miały okoliczności zaistniałe po dacie zgłoszenia roszczenia. Jeśli zaś znane lub dające się ustalić okoliczności mające wpływ na jego wysokość istniały w dacie zgłoszenia roszczenia i już wówczas było ono uzasadnione, stan opóźnienia powstaje od daty, kiedy świadczenie powinno być spełnione. Nie jest tak, że obowiązek zapłaty zadośćuczynienia powstaje dopiero z chwilą wydania lub

uprawomocnienia się orzeczenia sądowego. Nie ma bowiem żadnych przeszkód ku temu, by, co do zasady, roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia były rozpoznawane i uwzględniane na drodze pozasądowej.

W stosunku do powoda K. A. (1) i D. A. w zasadzie wszystkie okoliczności faktyczne były znane ubezpieczycielowi już w chwili zgłoszenia przez nich roszczenia. K. A. (1) poza ogólnymi potłuczeniami nie odniósł żadnych obrażeń, zaś zakres cierpień w sferze psychicznej związany z tragiczną śmiercią M. A. (1), żony powoda i matki małoletniego, został w tych wezwaniach do zapłaty szczegółowo opisany i uzasadniony, stąd też zakład ubezpieczeń mógł w ustawowym terminie oszacować ich rozmiar i wypłacić należne z tego tytułu zadośćuczynienie. Domaganie się odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest usprawiedliwione we wszystkich tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili. Istotne jest przy tym nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 26 marca 2015 r., sygn. akt I ACa 954/14, LEX nr 1771490). Tak też było w przypadku obu powodów.

W stosunku zaś do powódek S. A. i E. A. całość szkody i wyrządzonej im na skutek wypadku krzywdy nie została w pełni ustalona i w toku postępowania Sąd I instancji weryfikował tak zasadność, jak i wysokość zgłoszonego przez nie żądania. Stąd też uzasadnione jest orzekanie o odsetkach dopiero od dnia zapoznania się przez pozwanego z opinią biegłego z zakresu chirurgii, w tym bowiem momencie pozwany zapoznał się już w pełni ze skutkami wypadku, jakie wystąpiły u S. A. i dalszymi rokowaniami co do stanu jej zdrowia, mógł zatem wypłacić należne zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w pełnym zakresie. Podobnie w stosunku do powódki E. A. pozwany z opinii biegłego doręczonej w dniu 14 lipca 2014 r. powziął wiadomość o stanie zdrowia powódki spowodowanego wypadkiem i ustalonym przez biegłego stopniu uszczerbku na zdrowiu, mógł zatem dokonać oszacowania szkody powstałej u powódki i wypłacić jej brakującą część zadośćuczynienia, które w pełni zrekompensowałoby powstałą krzywdę. Ustalenie odsetek od daty wyrokowania jest więc w realiach rozpoznawanej sprawy nieuzasadnione.

Strona pozwana dodatkowo zaskarżyła rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie kosztów postępowania, nie podnosząc jednak w tym kontekście konkretnych zarzutów. Wobec jednak nieuwzględnienia apelacji ubezpieczyciela nie doszło do zmniejszenia zasądzonych na rzecz powodów zadośćuczynienia, stąd nie było podstaw do weryfikacji orzeczenia o kosztach ustalonych w punktach XIV – XVII wyroku. Jednocześnie rozstrzygnięcie zawarte w punkcie XIX wyroku znajduje swoje uzasadnienie w treści art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 623), który stanowi, że kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Przepis ten swoją dyspozycją obejmuje stronę, która została zwolniona od kosztów sądowych w cywilnym postępowaniu sądowym. W niniejszej sprawie wszyscy powodowie korzystali ze zwolnienia w zakresie obowiązku uiszczenia opłaty od pozwu, a zatem nałożenie obowiązku uzupełnienia tych brakujących opłat – w części, w jakiej powodowie sprawę przegrali – jest uzasadnione.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje jako bezzasadne.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. Obie strony wywiodły apelację i poniosły z tego tytułu koszty opłaty sądowej (przy czym powodowie poza S. A. zostali z tej opłaty zwolnieni w całości) oraz koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego. W realiach sprawy, wobec faktu, że żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie, uzasadnione okazało się zniesienie wzajemnych kosztów postępowania poniesionych przez strony, o czym orzeczono w punkcie II sentencji wyroku.

SSA Wiesława Kaźmierska SSA Halina Zarzeczna del. SSO Agnieszka Bednarek-Moraś